



OTWARTE BIURKO

Kiedy w 1999 roku po raz pierwszy uruchomiłem StarOffice, pierwsze wrażenie było zdecydowanie negatywne. Na sprzeczcie, na którym wygodnie używało się WindowMakera, StarOffice uruchamiał się niemal minutę. Mało tego – po uruchomieniu zajmował całą dostępną pamięć (64 megabajty), siłą rzeczy spowalniając wszelkie pozostałe czynności. Co więcej, domyślny format zapisu był niezgodny z pozostałymi narzędziami linuksowymi, paradoksalnie więc w trybie tekstowym łatwiej było odczytać załączniki Worda za pomocą filtra *wv*, niż dokumenty StarOffice.

Pierwsze wersje OpenOffice nie wyglądały pod tym względem znacznie lepiej. W firmie, w której wtedy pracowałem, kilkuset pracowników używało StarOffice na biurkach (nie tylko do tworzenia dokumentów, ale i odwiedzania stron WWW). Niestety, bezbolesne przejście ze StarOffice na OpenOffice okazało się bardzo trudne, nie tylko ze względu na usunięcie z pakietu kodu odpowiedzialnego za renderowanie stron WWW, ale również poważne problemy z konwersją starych dokumentów StarOffice do OpenOffice.

Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Na typowym komputerze OpenOffice uruchamia się kilka sekund, bez większych pro-

blemów zapisuje i odczytuje dokumenty różnego typu. Przede wszystkim jednak pakiet ten stał się bardzo popularny, również w Polsce. Niemalą zasługę mają tu firmy UX i OpenOffice Polska, które rozwijają polskie wersje OpenOffice.org, sprzedając je i równocześnie udostępniając za darmo w Internecie. Każdy, kto kiedykolwiek sam próbował skompilować OOO ze źródeł, a następnie używać skompilowanej przez siebie wersji, odpowiednio doceni wysiłek obu tych firm.

Z kolei dzięki formatowi ODF wprowadzonemu w OpenOffice.org 2.0 zyskujemy potężne narzędzie, o niemal nieograniczonych możliwościach. Poprzednio używaliśmy StarCalca do tworzenia raportów finansowych wykorzystując makra w trybie wsadowym – uruchamialiśmy program zraz z odpowiednim plikiem jako argumentem, StarCalc automatycznie uruchamiał makro odpowiedzialne za pobranie danych i umieszczenie ich w komórkach, następnie obliczał wymagane wartości, eksportował arkusze i zamykał aplikację. Dzięki ODF możemy nie tylko bezpośrednio tworzyć raporty, ale przede wszystkim modyfikować istniejące – wystarczy do tego niezbyt skomplikowany skrypt. Doceniają ten fakty wszyscy ci, którzy muszą na co dzień zmagać się z przetwa-

rzaniem dużej liczby danych i przygotowywaniem ich w estetycznej formie dla kadry zarządzającej.

Microsoft ma swoją odpowiedź na ODF – format Open XML. Walka między tymi formatami zapowiada się wyjątkowo interesująco. Microsoft na wszelkie sposoby – głównie na blogach swoich inżynierów – krytykuje ODF, starając się go zdyskredytować w środowisku programistów. Z kolei zwolennicy ODF wytykają wady Open XML, takie jak sekcje dotyczące obsługi przestarzałych formatów (upraszczając: aby być stuprocentowo zgodna ze standardem, implementacja OXML musi emulować zachowanie wszystkich starych wersji Microsoft Worda).

Zachęcam Państwa również do zapoznania się z polską inicjatywą Konfederacji na Rzecz Otwartych Standardów – więcej na ten temat na s. 10.

Zapraszam do lektury!

Artur Skura
Redaktor Naczelny